

Korea Północna nie zrezygnuje z broni jądrowej?

9 sierpnia 2018

Korea Północna kontynuuje demontaż poligonu Sohae, z którego wystrzeliwała międzykontynentalne pociski balistyczne, ale nie dotyka obiektów jądrowych, pisze „South China Morning Post”. [SN]

Jak zaznacza grupa 38North, która monitoruje działalność nuklearną KRLD, na poligonie Sohae zdemontowano stalową konstrukcję pionowego stanowiska startowego, usunięto zbiorniki paliwa i utleniacza. Stopniowo demontowane są również ściany na placu startowym. [SN]

Prywatny uniwersytet badawczy Yonsei w Seulu zaznaczył, że to właśnie obiekty związane z międzykontynentalnymi pociskami balistycznymi zajmują pierwsze miejsce wśród zagrożeń dla USA, ponieważ rakiety te mogą potencjalnie przenieść głowicę nuklearną na terytorium USA. W związku z tym demontaż Sohae jest znaczącym krokiem, który może oznaczać rezygnację Pjongjangu z dalszego rozwoju technologii. [SN]

Jednocześnie eksperci podkreślają, że KRLD może utrzymać swój arsenał nuklearny, aby pozycja kraju podczas negocjacji z USA była mocniejsza. Świadczą o tym w szczególności fotografie Centrum Badań Jądrowych w Yongbyon wykonane w czerwcu. Zauważono, że na obiekcie zbudowano nowy mały budynek, a także zmodyfikowano wtórny obwód chłodzenia dla elektrycznego reaktora plutonowego o mocy 5 megawatów. [SN]

Pod koniec lipca informowano, że Korea Północna zaczęła demontować poligon Sohae. W maju Pjongjang ogłosił zamknięcie poligonu jądrowego Punggye-ri. W tym samym czasie amerykański wywiad poinformował, że poligon nadal nadaje się do użytku. [SN]

Na szczycie 12 czerwca przywódca Korei Północnej Kim Dzong Un powiedział prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi o planach całkowitej denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego.[SN]

Tymczasem wykonano kolejny krok ku pojednaniu na Półwyspie Koreańskim. Mimo wspólnego języka obywatele obu Korei mają trudności z wzajemnym zrozumieniem. Teraz Korea Południowa chce wznowić prace nad zunifikowanym słownikiem języka koreańskiego.[ŚP]

„Dwa narody podzielone wspólnym językiem” – tą frazą, przypisywaną różnym znamienitym postaciom i odnoszącą się oryginalnie do Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych, można również określić Koreę Północną oraz Południową. Mimo iż w obydwu państwach językiem urzędowym jest koreański, różnice kulturowe i ustrojowe – a także siedemdziesięcioletnia izolacja – sprawiły, iż ich mieszkańcom coraz trudniej porozumieć się ze sobą.[ŚP]

Jak podaje południowokoreański lingwista Han Yong-un, jedynie około sześciu słów na dziesięć jest zrozumiałe dla wszystkich Koreańczyków; przy większej rozbieżności w słownictwie fachowym znacznie utrudnia to współpracę pomiędzy np. lekarzami czy architektami z Północy i z Południa. Prócz tego wspólne słowa mogą przybierać po obu stronach granicy różne odcienie znaczeniowe, np. „dongmu” – „kolega” w Południowej Korei oznacza współpracownika lub bliskiego znajomego, natomiast w Północnej współtowarzysza walki pod sztandarem tej samej ideologii.[ŚP]

Pierwsze prace nad kompilacją zunifikowanego słownika języka koreańskiego rozpoczęły się w lutym 2005 r. Powołano wówczas wspólną komisję obu państw, złożoną z leksykografów i językoznawców, która miała się podjąć tego zadania w celu zminimalizowania różnic i stworzenia podwalin pod wspólny język w przypadku zjednoczenia. Burzliwe wzajemne relacje oraz napięcie polityczne spowodowały jednak, iż spotkania komisji kilkakrotnie zawieszano, aż do całkowitego wstrzymania

projektu w 2016 roku, po testach pocisków nuklearnych oraz zamknięciu strefy przemysłowej Kaesong.[ŚP]

W ciągu wspólnych prac wyselekcjonowano ok. 330 tys. haseł do przyszłego słownika. Obecnie – licząc na postępujące ocieplenie wzajemnych relacji, jakie rozpoczął międzykoreański szczyt 27 kwietnia br. – strona południowa skontaktowała się ze swoimi kolegami z Północy; nie otrzymała jeszcze odpowiedzi.[ŚP]

Han Yong-un, który kieruje pracami kompilacyjnymi w południowej części komisji, zapewnia, iż komisja w swoich działaniach kieruje się regułami lingwistycznymi, nie zaś względami politycznymi: pojawiały się bowiem głosy osób dopatrujących się znaczenia w ilości form północno- i południowokoreańskich zaakceptowanych jako standardowe. „To nie jest gra o władzę”, stwierdził w wypowiedzi dla „Korea Herald”. [ŚP]

Oprócz słownictwa planuje się również ujednolicić ortografię. Słownik ukaże się przypuszczalnie za 11 lat, z czego 5 maja zajmą dalsze prace komisji leksykografów i językoznawców, natomiast dalsze 6 – redakcja i korekta.[ŚP]

Autorstwo: Sputnik [SN], AM [ŚP]

Na podstawie: „South China Morning Post” [SN], „Korea Herald” [ŚP]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Swiato-Podglad.pl [ŚP]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net